

COSCUN | „Czy on kiedykolwiek się ożeni?“

Mój syn Murat ma 46 lat. Kiedy miał 4 latka wyjechaliśmy z Turcji za pracą do Niemiec. Murat jest moim jedynym dzieckiem, jego ojca nie widziałam od lat. Kiedy przestałam pracować, zaczęłam tęsknić za domem, za Turcją. Postanowiłam wrócić. Obecnie żyję w Turcji z mojej niemieckiej renty, na którą pracowałam całe życie.

Cały świat jest dla niego domem

Murat pozostał w Niemczech. Chciałabym aby wrócił tak, jak ja do ojczyzny, ale rozumiem jego decyzję. Dorastał w Niemczech i w porównaniu z innymi dziećmi tak zwanych „robotników gościnnych” mówi bez akcentu zarówno po turecku jak i po niemiecku. Nie wiem jakimi językami jeszcze włada, na pewno zna angielski. Jest mądry, ale chyba nie za bardzo wie, co ma zrobić z własnym życiem, w którą stronę pójść. Przed paru laty ponownie zaczął studiować. Jest niezależny finansowo, zawsze znajdzie gdzieś pracę. Zdarza się, że pracuje nawet w Anglii.

Dlaczego nadal jest sam?

Murat jest dobrym chłopakiem. Troszczy się o mnie, kiedy przyjeżdżam do Niemiec. Chodzi ze mną zawsze do wszystkich lekarzy, których muszę odwiedzić. Przykro mi jednak widzieć go samego. W jego wieku nie ma dziecka i nie jest nawet żonaty! Wcześniej zawsze pytałam się o to, kiedy wreszcie przyprowadzi do domu jakąś kobietę i kiedy ma zamiar się ożenić. Wtedy zawsze się o to kłóciliśmy. Teraz te rozmowy przebiegają jako tako.

Murat ma wielu dobrych znajomych

W dodatku nie widziałam go nigdy z żadną kobietą. Tak naprawdę nie wiem co o tym myśleć. Murat ma wielu dobrych znajomych, w tym kobiety. Nie zauważyłam żeby któraś z tych relacji przypominała prawdziwy związek mężczyzny z kobietą. Do tego jeszcze chodzi zawsze na spotkania tych grup. Wydaje mi się, że przychodzą tam tylko tacy mężczyźni, którzy nie mają żon. To akurat, jest dla mnie zrozumiałe - ja też najchętniej spędzam czas z moimi sąsiadkami i przyjaciółkami. Ale ja w końcu byłam zamężna i mam już dziecko. U Murata – jest to jakoś inaczej.